

# Wapiński, Roman

---

## Historia regionalna a narodowa

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 155-170

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M O N O G R A F I E R E G I O N A L N E  
Materiały z konferencji w Karpaczu  
10—11 listopada 1977 roku

*Roman Wapiński*

HISTORIA REGIONALNA A NARODOWA

Zakres problematyki badawczej, objętej tytułem mego referatu, jest tak duży i tak kontrowersyjny, że ograniczenie się li tylko do jej przeglądu i zreferowania stanowisk zajmowanych w naszej historiografii wymagałoby napisania przynajmniej kilkunastu arkuszowej osobnej pracy. Wydaje się zresztą, że i takie ujęcie nie gwarantowałoby uzyskania na tyle precyzyjnych propozycji badawczych, by miały one szansę otrzymać prawo powszechnego obywatelstwa wśród ogółu historyków. I to z dwóch co najmniej względów. Po pierwsze dlatego, że tak w dawniejszej jak i we współczesnej historiografii polskiej mamy do czynienia z wieloma wyraźnie się różniącymi stanowiskami co do przedmiotu i zakresu „historii narodowej” i „historii regionalnej”. Przy czym każda próba ich pogodzenia wymagałaby nie tylko ujednolicenia rozbieżnych ujęć warsztatowych (metodologicznych), ale także eliminacji wielu przesłanek pozamerytorycznych, przeważnie natury politycznej. Po drugie, znaczna część historyków, również i tych, którzy zajmują się badaniem dziejów regionalnych, w małym stopniu lub wcale nie dostrzega złożoności problemu relacji: historia narodowa — historia regionalna.

Zasygnalizowane trudności bardziej wyczerpującego ujęcia problematyki ujętej w tytule referatu, ukazania jej całej złożoności, nie powinny jednak wykluczać prób jej przedstawienia. Wydaje się nawet, iż trudności te zachęcają do podejmowania tego typu prób, gdyż tylko one są w stanie ożywić rzeczową dyskusję naukową. W każdym zaś razie takie właśnie przekonanie legło u podstaw niniejszego referatu, przesadzając też o jego charakterze. Nie pre-

---

OD REDAKCJI: W dniach 10—11 listopada 1977 roku w Karpaczu odbyło się posiedzenie Komisji Historii Regionalnej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego, poświęcone problemom związanym z monografiami regionalnymi. Współorganizatorem konferencji był Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta. W posiedzeniu, któremu przewodniczyli profesorowie: Stanisław Gierszewski (Uniwersytet Gdański), Roman Heck (Uniwersytet Wrocławski), Jerzy Topolski (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) i Roman Wapiński (Uniwersytet Gdański) uczestniczyło 45 przedstawicieli 18 ośrodków naukowych oraz placówek wydawniczych. W trakcie dwudniowych obrad wysłuchano 5 referatów i 30 wypowiedzi w dyskusji. Obrady podsumował prof. dr Wojciech Wrzesiński — przewodniczący Komisji Historii Regionalnej.

Poniżej drukujemy autoryzowane teksty referatów, omówienie dyskusji oraz streszczenie podsumowania obrad. Konferencja ta jest kontynuacją dyskusji zainicjowanej przed 15 laty przez Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (por. *Monografie miast i powiatów. Materiały konferencji z dnia 19 X 1963 r.*, Olsztyn 1964).

tenduje on bowiem do zaprezentowania całości problematyki, nie zawiera także charakterystyki najczęściej występujących w literaturze propozycji rozwiązań warsztatowych relacji: historia narodowa — historia regionalna. Podstawową kanwę referatu stanowią własne przemyslenia, powstałe w toku własnych badań i obserwacji<sup>1</sup>. Myślę jednak, że ten pewien subiektywizm refleksji może nawet w większym stopniu sprzyjać wymianie poglądów, upowszechnieniu dyskusji, dotyczącej interesującej nas problematyki, niż pozornie bardziej zobiektywizowany przegląd koncepcji i ujęć tej problematyki.

## I

Rozwój historycznych badań regionalnych, szczególnie wyraźnie dający o sobie znać od lat sześćdziesiątych, jakkolwiek przyniósł wiele poważnych osiągnięć badawczych, nie tylko nie usunął wszystkich podstawowych zastrzeżeń, dotyczących miejsca tych badań w ogólnym procesie poznania historycznego, lecz wręcz przeciwnie — zwiększył ich ilość<sup>2</sup>. Nadal często wypowiedziane są opinie o mniejszych walorach poznawczych prac regionalnych, o wyższości badań określanych mianem ogólnopolskich. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że największa ilość opinii ujemnych dotyczy dziejów najnowszych<sup>3</sup>, a więc tego okresu dziejów narodowych, który najpóźniej stał się obiektem powszechniejszych badań historycznych. Warto ten fakt mieć na uwadze, gdyż sygnalizuje on występowanie zjawiska, które swym zakresem wykracza poza temat niniejszego referatu. Pominąć go jednak nie można, chociażby ze względu na to, że ilościowo największą część prac z zakresu „historii regionalnej” dotyczy właśnie dziejów najnowszych.

Najogólniej zjawisko to da się sprowadzić do trudności warsztatowych historyka dziejów najnowszych, których źródła należy się dopatrywać przynajmniej w dwóch płaszczyznach. Pierwszą z nich — merytoryczną — można sprowadzić do występowania następujących kwestii:

1. słabo rozwiniętej krytyki źródeł,
2. występowania dużej obfitości źródeł masowych,
3. ułomności systemu studiów historycznych<sup>4</sup>.

Drugą płaszczyznę tworzą czynniki natury pozamerytorycznej, które ogólnie można sprowadzić do presji „współczesności”. Zaliczam do nich między innymi:

1. wpływ bieżącej polityki, aż nazbyt często utożsamianej z racją stanu,

1 Określenie „obserwacji” nie jest może zbyt precyzyjne, ale pozwala objąć zarówno te prace, których jest się tylko czytelnikiem, jak i te, które się recenzuje.

2 W pewnym stopniu można to uznać za zjawisko naturalne, wiążące się między innymi ze wzrostem liczby piszących (nie tylko historyków) oraz zwiększeniem liczby publikacji, wydanych z inicjatywy władz miejskich, wojewódzkich i innych instytucji.

3 Dla uniknięcia nieporozumień pragnę wyjaśnić, że według mnie początek dziejów najnowszych wyznacza schyłek XIX wieku — przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

4 Upatruję je głównie w: a) przeładowaniu planów studiów przedmiotami i egzaminami; b) pokawałkowaniu epok na przedmioty „od zdawania”, czego następstwem jest położenie nacisku na encyklopedyczne opanowanie materiału; c) pozostawieniu w tyle nauk pomocniczych historii najnowszej za ilościowym rozwojem badań w zakresie dziejów najnowszych; d) braku korelacji między przedmiotami tzw. bloku ideologicznego (ekonomią, socjologią i filozofią), a przedmiotami kierunkowymi.

2. reperkusje trwającej aż po rok 1945 małej stabilności granic państwowych,

3. dużą zmienność wewnętrznych podziałów administracyjnych<sup>5</sup>.

Pozostawiając na razie na uboczu naszych rozważań większość wymienionych czynników, skoncentrujemy uwagę na ostatnim z nich, gdyż on chyba wywiera najbardziej bezpośredni wpływ na wyniki znacznej części historycznych badań regionalnych. Nie tak znów rzadko daje o sobie znać bowiem posługiwanie się terminem „region” dla określenia każdej nowo utworzonej jednostki administracyjnej. W krańcowych wypadkach doprowadza to do ujęć ahistorycznych, znajdujących wyraz w próbach ujmowania dawniejszych epok przez pryzmat aktualnie występujących podziałów politycznych i administracyjnych. Przyczyn występowania tego typu faktów, poza zasygnalizowaną już presją współczesności, znajdującą między innymi wyraz w występowaniu mecenatu wojewódzkiego lub powiatowego, szukać należy w nadmiernej umowności nadawanej terminowi „region” przez samych historyków. W ogłoszonym przed kilku laty interesującym artykule, poświęconym w całości tej problematyce, Jerzy Topolski zaproponował wprowadzić zakres pojęciowy tego terminu, stwierdzając, że „region historyczny jest określonym terytorium, zamieszkałym przez ludność związaną wspólnymi (dłużej lub krócej trwającymi) dziejami — różnymi (pod takim czy innym względem) od dziejów innych tego rodzaju jednostek terytorialno-ludnościowych. Region historyczny więc to pewien określony (mniej lub bardziej całościowy) układ strukturalny, charakteryzujący się własną odrębnością historyczną (nieraz również odrębnymi granicami administracyjnymi), a więc mogący być przedmiotem badań syntetycznych, czyli odnoszących się do owej całości, jaką jest region badań naukowych”<sup>6</sup>, ale czy to sugerowane przez niego ujęcie może w pełni zadowolić? Czy jest ono na tyle precyzyjne, by mogło ułatwić stosunkowo szybkie uzyskanie odpowiedzi wstępnej na pytanie: czy i w jakim stopniu mamy do czynienia z regionem historycznym?

Dostrzegając korzyści poznawcze, tkwiące w zaproponowanym przez Topolskiego ujęciu, polegające między innymi na zwróceniu uwagi na rolę „odrębności historycznej”, można jednak zauważyć brak w nim cech odróżniających region od ojczyzny (terytorium państwowego). Nieco niżej stwierdza on zresztą: „Z wywodów tych wynika, że regionem historycznym (w większym lub mniejszym stopniu) może być np. pewna prowincja, cechująca się mniejszymi lub większymi odrębnościami historycznymi obszerniejszego terytorium (np. Wielkopolska), państwo czy też jeszcze większe terytorium”<sup>7</sup>. Stąd też wydaje się, że dla konkretnych potrzeb badawczych bardziej przydatna może być następująca konstatacja Stanisława Ossowskiego: „Region w tym sensie, który wchodzi w grę w naszych rozważaniach, tzn. w sensie socjologicznym, jest korelatem regionalnej zbiorowości. A regionalna zbiorowość to zbiorowość terytorialna, która ma w większym lub mniejszym stopniu poczucie swej odrębności, ale nie uważa się za naród; inaczej mówiąc, jej członkowie nie pró-

<sup>5</sup> Mam tu na uwadze częste zmiany w podziale administracyjnym kraju na województwa (lub ich odpowiedniki) i powiaty.

<sup>6</sup> J. Topolski, *Założenia metodologiczne badań regionalnych w zakresie historii*, Dzieje Najnowsze, 1973, nr 2, s. 23.

<sup>7</sup> Ibidem.

bują przypisywać swej zbiorowości atrybutów narodu. Zazwyczaj taka zbiorowość stanowi składnik jakiejś zbiorowości narodowej”<sup>8</sup>.

Moim zdaniem jest to ujęcie w pełni odpowiadające również historykom, tym bardziej że w swych dalszych wywodach S. Ossowski wyraźnie podkreśla rolę zjawisk historycznych w formowaniu się regionu w sensie socjologicznym. Pisał on mianowicie, że: „Z punktu widzenia socjologicznego nie ma powodu, aby nie uważać za regiony takich wielkich obszarów międzywojennej Rzeczypospolitej Polskiej, jak Galicja, Kongresówka, Poznańskie, których ludność zachowała poczucie odrębności wytworzone na skutek kordonów granicznych w czasie niewoli. Poznaniak czuł bardzo silnie swą odrębność w stosunku do Galicjaka lub Kongresowiaka, pomimo swego patriotyzmu polskiego. W tych wielkich zbiorowościach regionalnych wyodrębniały się mniejsze regiony, oparte na dawniejszej przeszłości, i na różnicach folklorystycznych, a przez to bardziej odpowiadające potocznemu używaniu terminu »regionu«: Podhalanie, Krakowiacy, Kurpie, Księżacy, Kaszuby”<sup>9</sup>.

Za przyjęciem propozycji rozróżniającej dwa rodzaje regionów, charakteryzujących się różnym stopniem odrębności, przemawia nawet pobieżny wgląd w dzieje Polski XIX i pierwszej połowy XX wieku. Podziały zaborowe i ich długotrwałość sprzyjały ukształtowaniu się w obrębie ziem polskich tak różnych zbiorowości regionalnych, tak dalece różniących się obyczajowością polityczną<sup>10</sup>, że nie można rozpatrywać ich na równi z tymi zbiorowościami, o wyodrębnieniu których decydują odrębności kultury ludowej<sup>11</sup> czy też występowanie odmiennych struktur społecznych. Pierwszy rodzaj regionu kształtuje się pod wpływem pozostawiania części jakiegoś obszaru etnicznego w odmiennych w stosunku do pozostałych części tego obszaru, warunkach politycznych. Formuje je między innymi polityka narodowościowa narodu panującego, system prawny, stopień demokratyzacji ustroju wewnętrznego, stan oświaty oraz aktywność narodowa interesującej nas zbiorowości i jej formy. Inne odrębności natury społeczno-gospodarczej i cywilizacyjnej narastają w konsekwencji rozbitcia jedności politycznej całego obszaru etnicznego. Są następstwem pogłębiających się różnic politycznych. Z tego też względu ten pierwszy rodzaj regionu najprecyzyjniej chyba można wyróżnić określeniem: region polityczny.

Ograniczając pole obserwacji do dziejów Polski XIX—XX wieku za otwartą natomiast można uznać kwestię, czy da się postawić znak równości między liczbą zaborów (dzielnic) a liczbą regionów politycznych, aczkolwiek nawet tylko wgląd w spisy treści trzech syntez dziejów Polski XIX i początków

8 S. Ossowski, *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, w: *Dzieta*, t. 3, Warszawa 1967, s. 252.

9 *Ibidem*, ss. 252—253.

10 Szerzej na ten temat wypowiedziałem się w artykule pt. *O niektórych problemach kultury politycznej społeczeństwa polskiego w pierwszej połowie XX wieku*, złożonym w Redakcji „Przeglądu Humanistycznego”. Zob. też: R. Wapiński, *Punkt wyjścia. Kultura polityczna społeczeństwa polskiego w latach 1944—1945*, Gdańsk 1976.

11 Głównie tradycyjnej chłopskiej, jakkolwiek nie byłbym za tak jednoznacznym kwalifikowaniem kultury tradycyjnej jako wyłącznie chłopskiej, jak to sugerują etnografowie (zob. K. Dobrowolski, A. Woźniak, *Historyczne podłoże polskiej kultury chłopskiej*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, s. 60 i inne). Wydaje się, że bardzo zbliżony typ kultury reprezentowała ludność małych miasteczek, która łączyła spełnianie funkcji usługowych wobec najbliższej okolicy z zajęciami rolniczymi.

XX wieku skłania do widzenia większej liczby regionów. I tak autorzy tomu 3 *Historii Polski* w ramach Austro-Węgier dostrzegają de facto dwa regiony: Galicję i Śląsk Cieszyński, natomiast Górny Śląsk jest traktowany łącznie z pozostałymi ziemiami polskimi dzielnicy pruskiej<sup>12</sup>. Natomiast Stefan Kieniewicz w niektórych rozdziałach swej syntezy wyróżnia i inne regiony<sup>13</sup>. Podobny zabieg spotykamy też w *Historii Polski 1795—1914* Krzysztofa Groniowskiego i Jerzego Skowronka<sup>14</sup>. Nie wdając się w ocenę stopnia trafności wyróżnień niektórych regionów we wspomnianych ujęciach syntetycznych, gdyż u ich podstaw po prostu mogła tkwić jedynie chęć uwypuklenia jakiejś specyficznej kwestii, skonstatujmy tylko sam fakt dostrzegania w nich dość znacznych odrębności, występujących w obrębie każdego z trzech zaborów (dzielnic). Równocześnie jednak zwraca uwagę brak wyraźniej sprecyzowanych i jednolitych zasad, którymi kierują się autorzy, wyróżniając w ramach któregoś z zaborów taki a nie inny region. Zdając sobie sprawę zarówno z trudności ustalenia w miarę ścisłych kryteriów pozwalających określić stopień jednorodności (lub jej brak) ziem polskich danego zaboru (dzielnicy), jak też z niebezpieczeństw, które badaniom historycznym może przynieść przyjęcie jakiejś grożącej schematyzmem definicji, opowiadam się jednak za zmniejszeniem dowolności stosowanych określeń (kryteriów). Myślę, że tylko w ten sposób będziemy w stanie nieco ujednolicić aparat pojęciowy, usunąć nadmierne dowolności, których występowanie utrudnia wzajemne zrozumienie się nawet w obrębie specjalistów, zajmujących się tym samym okresem. Proponując to, daleki jestem równocześnie od dążeń do ustalenia bardzo ścisłych formuł, schematów, mogących kępować postęp w badaniach. Mam na uwadze tylko takie ujednolicenie, które umożliwiłoby uzyskanie odpowiedzi na te pytania, które obecnie częstokroć uchodzą uwadze historyków.

Taka sytuacja ma między innymi miejsce wówczas, gdy podejmujemy próbę oceny skutków rozbiorów Polski i rozbitcia jedności ziem polskich. Nie będzie przecież zbyt przesadna teza, że bardziej precyzyjną merytorycznie odpowiedź możemy uzyskać jedynie na pytanie o skutki gospodarcze rozbiorów, a i w tym zakresie wiele pierwszoplanowych kwestii wymaga jeszcze dalszych badań<sup>15</sup>. Gorzej będzie wówczas, gdy zapytamy o polityczne reperkusje długotrwałości rozbitcia jedności ziem polskich, której nie można chyba ograniczać do lat 1795—1918. Dość tu wspomnieć o Śląsku, od kilku wieków pozostającym poza granicami państwa polskiego, czy też zmianach wywołanych pierwszym rozbiorem, szczególnie na terenach zaanektowanych przez Austrię i Prusy.

12 *Historia Polski*, t. 3: 1850 (1864—1918), cz. 1, Warszawa 1963, ss. 1029—1031; cz. 2, Warszawa 1972, ss. 987—990.

13 Np. w rozdziale XIX znajdujemy podrozdziały: *Praca organiczna w zaborze pruskim. Komisja Kolonizacyjna; Mazury, Warmia, Kaszuby; Górny Śląsk — Karol Młotka* (S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795—1918*, Warszawa 1968, s. 609).

14 Znajduje to swój wyraz we wprowadzeniu rozdziałów „zaborowych”, w których część podrozdziałów traktuje o regionach, występujących wewnątrz jednego zaboru. Np. w rozdziale *Sytuacja polityczna w zaborze pruskim w latach 1890—1914* są takie między innymi podrozdziały: *Aktywność polityczna mieszczaństwa. Wzrost wpływów Narodowej Demokracji; Przemiany polityczne na Śląsku; Polski ruch odrodzenia narodowego na Mazurach i Warmii* (K. Groniowski, J. Skowronek, *Historia Polski 1795—1914*, Warszawa 1971, s. 511).

15 Zob. np.: A. Jeżierski, *Problemy wzrostu gospodarczego Polski w XIX wieku*, w: *Polska XIX wieku. Państwo—spoleczeństwo—kultura*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1977, ss. 93—120.

Wydaje się, że mimo poważnego postępu, osiągniętego w badaniach nad zjawiskami masowymi, między innymi strukturami i ruchami społecznymi, nadal w trakcie analizy wydarzeń natury politycznej w polu obserwacji pozostaje niemal wyłącznie najbardziej aktywna część społeczeństwa polskiego. W pełni doceniając jej rolę w dziejach narodowych, trudną do przecenienia szczególnie wówczas, gdy rozpatrujemy walkę o przetrwanie narodu i wywalczenie dla niego niepodległości, opowiadałbym się jednak za położeniem większego niż dotychczas nacisku na ukazanie powszechniejszego stanu świadomości narodowej. Trudności, na które w tego typu badaniach historyk napotyka, są przecież, by posłużyć się przykładem efektów badawczych Józefa Chlebowczyka<sup>16</sup>, do przewyciężenia, tym bardziej że może on w pewnym przynajmniej stopniu wykorzystać doświadczenia i instrumenty badawcze socjologów. Równocześnie ten właśnie zakres problematyki badawczej może spełnić dwojaką rolę w rozwoju badań regionalnych. Z jednej strony wzbogaci ich zakres, z drugiej — umożliwi precyzyjniejsze wyodrębnienie rzeczywistych a nie umownych<sup>17</sup> regionów w obrębie ziem polskich<sup>18</sup>.

Dokonując wstępnej charakterystyki rodzajów regionów, a tym samym i zakresu relacji: historia regionalna — historia narodowa, na początek warto chyba przypomnieć, że ten rodzaj regionu, który w ogóle wchodzi w zakres zainteresowań historyków, jest zawsze kategorią historyczną. Jeżeli więc historyk odwołuje się do najbardziej ogólnego określenia, które podają autorzy *Słownika języka polskiego*, stwierdzając że region to „obszar odznaczający się charakterystycznymi cechami (np. geograficznymi, etnograficznymi, gospodarczymi itp.) wyróżniającymi go od innych obszarów: dzielnica, okolica, strefa, pas”<sup>19</sup>, to dodatkowo powinien uwzględnić czynnik czasu. Dla historyka region będzie zawsze obszarem, który wyróżnia się od innych obszarów, wchodzących w skład jakiegoś organizmu politycznego i gospodarczego, cechami charakterystycznymi, ukształtowanymi na przestrzeni krótszego lub dłuższego okresu dziejów. Celowo pominięto tu wyraźne podkreślenie roli jakiejś zbiorowości, która zamieszkuje dany obszar, gdyż wydaje się, że nie w każdym wypadku niezbędne jest dla wyróżnienia istnienia jakiegoś regionu dysponowanie przez zamieszkującą ten obszar zbiorowość cechami odróżniającymi ją od sąsiednich. O powstaniu nowego regionu przemysłowego, odróżniającego dany obszar od sąsiednich w zakresie infrastruktury, decyduje samo wzniesienie i uruchomienie nowych obiektów przemysłowych. Mam jednak duże wątpliwości, czy objęta tymi przemianami zbiorowość równie szybko nabiera cech wyraźnie odróżniających ją od sąsiednich? Czy mieszkańcy Łęcznej i okolic przez sam fakt uruchomienia tam nowego zagłębia węglowego staną się nową, wyróżniającą się spośród sąsiednich zbiorowością? Jeżeli nawet przyjmijemy, że w jakimś stopniu o powstaniu cech charakterystycznych dla tej zbiorowości decyduje już sam fakt uprzemysłowienia obszaru, rozwoju wielu nowych instytucji oraz tworzenia się nowej struktury społecznej, to

16 J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa—Kraków 1975.

17 Pochodnych od przyjęcia założenia, że region powstaje w bezpośrednim następstwie, niemal natychmiast po ustaleniu nowych podziałów administracyjnych.

18 To samo można, rzecz jasna, odnieść i do innych obszarów narodowych (państwowych).

19 *Słownik języka polskiego*, t. 7, Warszawa 1965, s. 886.

i tak musimy wziąć pod uwagę zaczątkowość tych przemian. Wystarczy tu wspomnieć, że w tego typu zbiorowościach funkcjonują dwa wzorce zachowań: tradycyjny i nowy, który jest następstwem uprzemysłowienia. A poza tym powtórzmy za Janem Szczepańskim: „Jeżeli weźmiemy pod uwagę poszczególne typy grup i ich zbiorowości, wtedy okaże się, że rozbudowa zakładów przemysłowych wyznacza tylko niektóre elementy ich wewnętrznej budowy. Jest rzeczą niesłychanie trudną empirycznie i wymagającą drobiazgowych badań, szczegółowych ustaleń, co i w jaki sposób w poszczególnych grupach społecznych jest bezpośrednim wynikiem technicznych czy ekonomicznych procesów uprzemysłowienia, co wynika z konieczności organizacyjnych, a co z funkcjonowania układów maszyna-człowiek”<sup>20</sup>.

Mając na uwadze większą długotrwałość procesów społecznych, w porównaniu z gospodarczymi<sup>21</sup>, można więc stwierdzić, że powstanie nowego regionu gospodarczego nie jest równoznaczne z ukształtowaniem się nowej społeczności regionalnej, stwarza tylko warunki wyjściowe dla jej powstania. Poza tym ta nowa zbiorowość wyróżnia się tylko odmienną strukturą społeczną i zawodową. Charakterystyczne dla niej wzorce zachowań, obyczajowość, rozwijają się w rezultacie powstania nowych układów społecznych i nabrania nawyków zawodowych. Nawet wówczas, gdy ten nowy region gospodarczy obejmuje tereny wyróżniające się dotychczas pod względem folklorystycznym<sup>22</sup>, formująca się na nich społeczność wyzbywa się na ogół wzorców tradycyjnych, związanych z kulturą rustykalną, upodobiąjąc się do innych zbiorowości analogicznych regionów gospodarczych.

## II

Upraszczając nieco problem można powiedzieć, że historyk spotyka się z czterema rodzajami regionów<sup>23</sup>: politycznym, folklorystycznym, gospodarczym i gospodarczo-społecznym. Najwięcej niejasności może budzić ten ostatni rodzaj regionu, i to z dwóch względów. Po pierwsze, za zbyt mało precyzyjne można uznać samo określenie „region gospodarczo-społeczny”, gdyż w pewnym sensie i trzy pozostałe rodzaje regionów charakteryzują się odrębnościami natury gospodarczej i społecznej. Wydaje się jednak, że w toku identyfikacji i analizy dziejów tych regionów zjawiska gospodarcze i społeczne, czy też raczej: fakty dotyczące struktur gospodarczych i społecznych pozostają jednymi z wielu zjawisk, podczas gdy w czasie analizy dziejów regionu gospodarczo-społecznego będą one pierwszoplanowe. Po drugie, nie da się też precyzyjnie określić zasięgu terytorialnego tego rodzaju regionu, podobnie jak i regionu gospodarczego. Takim regionem może być bowiem zarówno miasto, skupisko osad fabrycznych, jak i większy obszar, obejmujący kilka czy kilkanaście dużych aglomeracji miejskich.

20 J. Szczepański, *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienia*, Warszawa 1973, s. 35.

21 Mam w tym wypadku na uwadze nie rozwinięty już, działający przez jakiś dłuższy czas układ gospodarczy, a tylko istnienie pewnej kompleksowej infrastruktury (objekty).

22 Na których zachowała się jeszcze tradycyjna kultura ludowa.

23 Abstrahuję w tym wypadku od innych rodzajów regionów, np. geograficznych, co nie oznacza, że historyk może nie brać ich pod uwagę.



Traktując jednak nawet ten podział na regiony w sposób umowny, nie można chyba nie dostrzec w nim korzyści, które mogą ułatwić ustalenie poprawnych relacji między historią regionalną a narodową. Aby je pełniej uzmysłowić spróbujmy przynajmniej zasygnalizować niektóre z korzyści, wynikających z rozróżnienia rodzajów regionów.

Najprostsze wydają się relacje zachodzące między poznawaniem dziejów dwóch ostatnich rodzajów regionów (gospodarczym i społeczno-gospodarczym) a poznawaniem dziejów narodowych, ściślej — dziejów gospodarczych i społecznych obszaru etnicznego (narodowego) lub państwowego. W tym zakresie bowiem zarówno nasza jak i obca historiografia dysponuje dużym i bezspornym dorobkiem. Dość tu przecież wspomnieć o monografiach, poświęconych dziejom miast i okręgów przemysłowych. Jeżeli spośród tego dorobku wyłączymy prace o miernych wartościach poznawczych lub pozbawione ich całkowicie, to wówczas relacje między tego rodzaju pracami regionalnymi a pracami poświęconymi analizie analogicznych zjawisk w wymiarze całego obszaru etnicznego (państwowego) kształtują się w następujący sposób:

historia regionalna ← historia narodowa,  
 historia regionalna ↔ historia narodowa,  
 historia regionalna → historia narodowa.

Pierwszy układ, najbardziej chyba charakterystyczny dla obecnego stanu badań nad dziejami XIX i XX wieku, sygnalizuje brak występowania zależności między stanem historii regionalnej a stanem badań nad dziejami narodowymi. Upraszczając problem można powiedzieć, że wyniki badań regionalnych typu zasygnalizowanego przez ten układ prawie że nie wywierają wpływu na proces poznawania dziejów narodowych. Spośród wielu przyczyn takiego stanu rzeczy warto wspomnieć przede wszystkim o dwóch: o marginalności badanych faktów oraz o zbyt zróżnicowanych kwestionariuszach pytań badawczych, których następstwem są trudne do ujednoczenia w skali ponadregionalnej informacje szczegółowe (wyniki analizy). Słabości tego typu badań regionalnych są w znacznej mierze następstwem koncentracji uwagi prowadzących je historyków li tylko na dziejach danego regionu, ujmowanych często w sposób zawężający wpływ zjawisk ponadregionalnych. Można też to określić w inny sposób: badanie danego regionu stanowi cel niemal całkowicie samoistny. Jego trwałym efektem ma być przede wszystkim udokumentowanie przeszłości jakiegoś miasta, okręgu, wsi czy przedsiębiorstwa.

Nie negując pożyteczności tego typu badań regionalnych, polegających między innymi na ich współudziale w kształtowaniu się miejscowej tradycji, nie upatrywałbym jednak w nich szansy rozwoju badań regionalnych w ogóle.

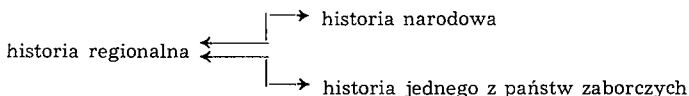
Bez porównania większe efekty poznawcze przynosi drugi z zasygnalizowanych układów. Obejmuje on bowiem te badania regionalne, które wyraźnie wspomagają poznanie dziejów narodowych. Punktem wyjścia tych badań jest ten sam kwestionariusz pytań badawczych, którym posługujemy się w toku analizy dziejów całego obszaru etnicznego (państwowego). Bardziej dokładnie charakter tego układu można przedstawić w sposób następujący: historia narodowa → historia regionalna → historia narodowa. W układzie tym badania regionalne stanowią istotny dla poznania ogólnego etap weryfikacji szczegółowej. Przyczyniają się one nie tylko do wzbogacenia informacji szczegółowej, ale umożliwiają także sprawdzenie trafności ocen

i sądów ogólnych. Ich cechą charakterystyczną jest również dążność do uwzględnienia pełnego (ponadregionalnego) kontekstu badanych faktów i zjawisk. Stąd znaczna przydatność tego typu badań jest, w moim przekonaniu, niezależna od ich obiektu. Równie pożyteczne mogą się okazać badania dziejów miasteczka i okręgu przemysłowego. Można jedynie skonstatować, iż większe ogólne korzyści poznawcze mogą przynieść badania regionów społeczno-gospodarczych niż regionów gospodarczych. Po prostu efekty badań regionów gospodarczych<sup>24</sup> mają bardziej ograniczoną przydatność, wspomagając w zasadzie poznanie tylko dziejów kultury materialnej, czy też ściślej — dziejów cywilizacji w jednym ich aspekcie (materialnym).

Oceniając miejsce badań regionalnych tego typu, warto też wskazać na ich dużą przydatność w zakresie kształcenia kadr naukowych. W większym stopniu, w porównaniu z problematyką dotyczącą dziejów całego obszaru etnicznego (państwowego), skłaniają one do wszechstronnej krytyki źródła, do pełniejszego wykorzystania zawartych w nim informacji. Preferowanie w nich analizy ułatwia prawidłowy rozwój warsztatu historycznego, warunkującego w bardzo znacznym stopniu podniesienie na wyższy poziom badań nad dziejami XX wieku, aktualnie zbyt jeszcze obciążonych słabością krytyki źródeł.

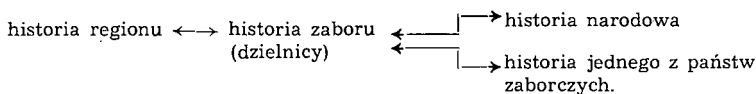
Trzeci ze wspomnianych układów ma miejsce wówczas, gdy nie tylko w pełni realizowane są wymogi charakterystyczne dla układu drugiego, lecz również kiedy efekty badań regionalnych doprowadzają bądź do korekty ustaleń ogólnych [dotyczących całego obszaru etnicznego (państwowego)], bądź do wzbogacenia kwestionariusza pytań badawczych, bądź też do nowych rozwiązań źródłoznawczych. Historia regionalna w tym układzie w pewnym sensie wyprzedza historię narodową. Rzecz jasna tylko umownie, gdyż historia regionalna jest zawsze częścią historii narodowej.

Występowanie układu tego typu wskazuje równocześnie na dającą o sobie znać dużą współzależność rozwoju obu interesujących nas rodzajów badań. Jest ona jeszcze bardziej oczywista, gdy weźmie się pod uwagę relację, która zachodzi między badaniem dziejów regionów politycznych a badaniem dziejów całego obszaru etnicznego (państwowego). Jeżeli odwołamy się w tym wypadku do porozbiorowego okresu dziejów Polski (do 1918 roku), to relacja ta będzie się kształtowała w sposób następujący:



Wydaje się jednak, że jest to relacja nadmiernie uproszczona, zakładająca, że jeden zabór odpowiada jednemu regionowi politycznemu. Czyż bowiem można postawić np. znak równości między Wielkopolską i Mazurami, czy nawet między Wielkopolską a Pomorzem Gdańskim? Czy mimo pozostawania tych ziem pod jednym zaborem charakteryzowały się one niemal identycznym układem sił społeczno-politycznych, czy zamieszkująca je ludność polska legitymowała się takim samym stanem świadomości narodowej? Czy wobec tego nie przyjąć nieco wzbogaconego wariantu tej relacji, w takiej oto postaci:

<sup>24</sup> Traktując je jednak w tak ograniczonym zakresie, jaki sugeruję w przypisie 21.



Przyjęcie tego wariantu nie przesądza o występowaniu poważniejszego zróżnicowania społeczno-politycznego ziem polskich jednego zaboru (dzielnicy), determinującego potrzebę wyodrębniania w jego ramach paru lub kilku regionów, zmuszając jednak równocześnie do widzenia samego problemu. Nie ulega zaś wątpliwości, że jest on istotny w toku badań dziejów Polski porozbiorowej, poprzedzających odzyskanie niepodległości w 1918 roku, ale także, choć w bardziej ograniczonym zakresie, nie można go pominąć badając bliższe nam czasowo okresy dziejów narodowych.

Rozstrzygnięcie problemu, czy badana przez historyka zbiorowość, która w wypadku regionu politycznego jest głównym obiektem zainteresowań, różni się od sąsiednich obyczajowością polityczną, stanem świadomości narodowej etc. powinno, jak się wydaje, decydować o podjęciu (lub nie) badań nad jej dziejami politycznymi<sup>25</sup>. Sensowne, biorąc pod uwagę ambitniejsze cele poznawcze, badania dziejów ruchów społeczno-politycznych itp. zjawisk są bowiem możliwe tylko wówczas, gdy badamy jakąś całą wyróżniającą się zbiorowość, a nie tylko jej część lub części kilku zbiorowości, których jedyną cechą łączącą jest wspólny obszar administracyjny (np. województwo). Jakie jednak większe efekty badawcze może przynieść analiza wpływów ruchów społeczno-politycznych w tak sztucznie wyodrębnionej zbiorowości? Możemy właściwie tylko zebrać i uporządkować informacje o liczebności organizacji politycznych i zawodowych oraz w oparciu o wyniki wyborów parlamentarnych i samorządowych próbować scharakteryzować układ sił politycznych. Każda jednak próba pełniejszej interpretacji tego typu informacji jest z góry skazana na niepowodzenie, chyba że zakresem obserwacji obejmiemy całe historycznie ukształtowane zbiorowości, których części weszły w skład owej formalnie wyodrębnionej (granicami administracyjnymi) nowej zbiorowości.

Wysuwając postulat obejmowania badaniami z zakresu dziejów społeczno-gospodarczych jedynie regionów politycznych, tzn. obszarów zamieszkałych przez ukształtowaną, charakteryzującą się odrębnościami natury politycznej zbiorowość, zdają sobie równocześnie sprawę zarówno z trudności określenia wyjściowego punktu badań (ustalenia, czy mamy do czynienia z rzeczywistym regionem), jak również z konieczności uwzględnienia sytuacji wyjątkowych.

Dla zilustrowania trudności odwołam się do najbliższego mi badawczo obszaru Pomorza Gdańskiego<sup>26</sup>, przyjmując, że już w XIX wieku mamy w tym wypadku do czynienia z ukształtowanym regionem politycznym, którego granice pokrywały się generalnie z granicami prowincji Prusy Zachodnie<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Oczywiście mam tu na uwadze taki zakres dziejów politycznych, który obejmuje dzieje zjawisk masowych, m.in. dzieje przemian, zachodzących w sferze świadomości społecznej.

<sup>26</sup> Ten sam region bywa jednak równocześnie określany mianem Pomorza Wschodniego (wraz z Warmią i Mazurami), Pomorza i Pomorza Nadwiślańskiego, co w pewnym przynajmniej stopniu ilustruje skalę trudności, na które napotyka historyk.

<sup>27</sup> Pewne odrębności na tym obszarze występowały już w dobie przedrozbiorowej. Jego granice bowiem w zasadzie pokrywały się z granicami Prus Królewskich, co znajdowało odbicie w nomenclaturze, występującym w publicystyce polskiej sprzed 1920 roku.

Zamieszkująca ten obszar zbiorowość polska (ona bowiem jest głównym przedmiotem zainteresowań w czasie rozpatrywania relacji historia regionalna — historia narodowa) różniła się wówczas wieloma cechami nie tylko od ludności polskiej zaboru rosyjskiego, ale także od ludności polskiej Wielkopolski<sup>28</sup>. Na mocy decyzji paryskiej konferencji pokojowej region ten został podzielony nowymi granicami politycznymi. Najznaczniejsza jego część powróciła do Polski, z części utworzono Wolne Miasto Gdańsk, część pozostała w ramach państwa niemieckiego. W związku z tym nasuwa się pytanie, tylko pozornie retoryczne, czy i w jakim zakresie możemy dzieje odzyskanego obszaru tego regionu rozpatrywać odrębnie, abstrahując od dziejów pozostałych jego części? Na ile nowe układy odniesień politycznych, w jakich znalazły się poszczególne części tego regionu, sprzyjały kształtowaniu się nowych odrębności?

Nie pretendując do dania pełnej odpowiedzi na te i inne pytania, wykraczając swym zakresem poza zasięg interesującego nas w tym wypadku problemu, ograniczę się do wysunięcia dwóch propozycji. Po pierwsze, wydaje się, że mimo kształtowania się w poszczególnych częściach tego regionu odmiennej sytuacji politycznej, różnych warunków życia ludności polskiej, powinniśmy dostrzegać niektóre zjawiska w skali całego (dotychczasowego)<sup>29</sup> regionu. W pierwszym rzędzie uwaga ta dotyczy przemian zachodzących w sferze świadomości narodowej. Czyż bowiem można będzie zdać sobie w pełni sprawę z dodatnich konsekwencji wejścia większości etnicznie polskiej części tego regionu w skład Polski odrodzonej dla umocnienia jego polskiego charakteru narodowego, bez wzięcia pod uwagę losów tej części ludności polskiej, która pozostała poza kordonami granicznymi? Z drugiej zaś strony, czy da się w pełni wyjaśnić przyczyny cofania się polskości na Powiślu bez uwzględnienia faktu odizolowania go od największych i najbardziej aktywnych skupisk ludności polskiej? Mając natomiast na uwadze losy całej tej zbiorowości w latach dwudziestolecia międzywojennego, czy też nawet w latach 1920—1945, będziemy mogli dysponować bogatszym zestawem informacji, a tym samym precyzyjniej ocenić wpływ odzyskania niepodległości na przebieg procesu narodotwórczego.

Po drugie, zachodzi równocześnie konieczność odrębnego badania dziejów politycznych każdej z części tego regionu. Stwierdzenie to można uznać za truizm, ale czasami i truzimy warto przypominać, tym bardziej że na obszar zainteresowań badawczych rzutują zmieniające się podziały administracyjne. Nie tylko przecież publicyści, ale i część historyków bez mrugnienia okiem do regionu pomorskiego włącza też część byłej Kongresówki, kierując się jedynie chęcią dotrzymania kroku dokonywanym po 1 kwietnia 1938 roku zmianom w podziale administracyjnym państwa. Warto przy tym wspomnieć, że zabieg ten stosuje się, jakkolwiek sporadycznie, w pracach poświęconych dwudziestolecium międzywojennemu, w którym aż do 1 kwietnia 1938 roku województwo pomorskie poza niewielkim odzyskanym skrawkiem Mazur,

<sup>28</sup> Różnice te znajdowały wyraz m.in. w układzie sił społeczno-politycznych. Na Pomorzu Gdańskim, w konsekwencji większej niż w Wielkopolsce słabości polskich klas posiadających, inny był np. wymiar solidaryzmu społecznego. Nosił on, jeżeli można to tak określić, bardziej plebejski charakter.

<sup>29</sup> Mam w tym wypadku na uwadze dwa zjawiska: 1) zmienność zasięgu terytorialnego jakiegoś regionu, 2) możliwość zmiany jego charakteru, np. przekształcenie się regionu gospodarczego w społeczno-gospodarczy.

z którego utworzono powiat działdowski, obejmowało tylko odzyskaną część regionu pomorskiego. Prześledzenie przemian politycznych, zachodzących na tym terenie w latach 1920—1939, stwarza przy tym szansę pełniejszego dostrzeżenia szeregu zjawisk, które można uznać za charakterystyczne dla całości dziejów narodowych, takich między innymi jak wpływ stosunkowo znacznych migracji, charakter i przyczyny trwałości utrzymywania się tradycyjnych wzorców politycznych oraz społeczne koszty procesów integracyjnych. Porównanie kierunku i charakteru zmian, które w poszczególnych częściach tego regionu miały miejsce po 1920 roku, przynosi również materiał ułatwiający dostrzeżenie zjawiska zmienności zbiorowości regionalnej, i to nawet tej tradycyjnej, ukształtowanej już wcześniej.

### III

Poczynione dotychczas spostrzeżenia warto jeszcze uzupełnić paroma dodatkowymi uwagami, które być może ułatwią pełniejsze dostrzeżenie korzyści płynących z precyzyjnego określenia relacji historia regionalna — historia narodowa. Pierwsza z nich dotyczy kwestii pozornie drugorzędnej, przynajmniej merytorycznie, a mianowicie miejsca podziałów administracyjnych w kształtowaniu się regionów oraz badań regionalnych. Wydawałoby się bowiem, że dla uniknięcia nieporozumień wystarczy mieć na uwadze to, że podziały administracyjne są podporządkowane na ogół dążeniu centralnych władz państwowych do zapewnienia sobie przewagi nad ewentualnymi partycularyzmami lokalnymi, pozbawionymi jednak cech zbiorowości regionalnej<sup>30</sup>. Zdarzają się wprawdzie sytuacje, w których podziały administracyjne (we wnętrzu jednego organizmu państwowego) uwzględniają rzeczywiste zróżnicowanie regionalne, do niego dostosowując decyzje tworzenia województw, powiatów lub miast, bądź też z ich pomocą starają się władze centralne rozbić jedność jakiegoś regionu, ale są to sytuacje łatwe do wykrycia już w toku wstępnego rozpoznania badawczego. Najczęściej występuje pierwszy typ sytuacji, która charakteryzuje się dostosowywaniem podziałów administracyjnych do zróżnicowania regionalnego. Tak jest niemal zawsze wówczas, gdy rozwój społeczno-gospodarczy jakiejś miejscowości (wsi, osady, miasteczka) doprowadza do nadania mu pełni praw miejskich. Tak może być wtedy, kiedy powstaje nowe państwo, łącząc w sobie obszary rozdzielone uprzednio granicami politycznymi lub też granicami administracyjnymi, które spełniają przynajmniej część funkcji granic politycznych. Przykładem tego rodzaju sytuacji może być z pewnymi wyjątkami podział administracyjny Polski po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku.

Do wyjątków można natomiast zaliczyć sytuację, w której podział administracyjny (utworzenie nowej jednostki administracyjnej) doprowadza do powstania nowych regionów. Nawet w wypadku regionu gospodarczego, który formuje się najszybciej, nie decyzje władz o powstaniu nowej jednostki administracyjnej a fakty gospodarcze (budowa fabryk i kopalń lub zabiegi agro-

<sup>30</sup> Rzecz jasna występują i inne przyczyny tego typu decyzji, ale ta wydaje się w tym wypadku szczególnie warta podkreślenia, gdyż w pewnym przynajmniej stopniu zaznacza się w niej motywacja typu politycznego.

techniczne, przebudowa struktury agrarnej) decydują o jego powstaniu. Tylko wtedy, kiedy granice administracyjne spełniają pewne funkcje polityczne, jak np. granice oddzielające Królestwo Kongresowe od reszty ziem cesarstwa rosyjskiego, mogą one odegrać liczącą się rolę w procesie kształtowania się nowego regionu. Konstatacja ta nie wyklucza występowania wyjątków, których przykładem może być następujący rozwój sytuacji: odrębności regionu folklorystycznego, spełniającego zarazem rolę ojczyzny lokalnej<sup>31</sup>, zostają utrwalone w rezultacie długotrwałego jego pozostawiania na peryferiach przemian społeczno-gospodarczych, obejmujących sąsiednie zbiorowości. Jeżeli do tego dojdą jakieś różnice natury politycznej lub wyznaniowej, to może nastąpić przekształcenie tego regionu nie tylko w region polityczny, ale nawet — w sytuacjach skrajnych — w ojczyznę ideologiczną<sup>32</sup>. Innymi słowy może dojść do sytuacji, w której, w obrębie tego samego obszaru politycznego i językowego, odrębności charakterystyczne dla tradycyjnej kultury ludowej staną się punktem wyjścia procesu powstawania nowego narodu.

Nie tracąc z pola widzenia różnego typu wyjątków, ogólnie można jednak stwierdzić, że podziały typu administracyjnego nie odgrywają większej roli w powstawaniu regionów, które mogą być objęte pełnowartościową analizą historyczną. Możliwość objęcia taką analizą dziejów jednostki administracyjnej są natomiast znacznie ograniczone. Na ogół taki wydzielony obszar administracyjny stanowi bądź część jakiegoś regionu, bądź też zlepek paru regionów lub ich części. Tak więc podejmując badania nad dziejami takiego obszaru jesteśmy w praktyce skazani na ograniczenie się do zebrania informacji i uporządkowania ich. Wprawdzie i taki zabieg może być pożyteczny, szczególnie wówczas, gdy posługujemy się jednolitym w skali całego obszaru etnicznego (państwowego) kwestionariuszem pytań oraz zbieramy porównywalne informacje, ale korzyści poznawcze są w takim wypadku niewspółmiernie małe w stosunku do wkładu pracy. Jedynym właściwie wyjściem, umożliwiającym podjęcie pełnowartościowych badań, koncentrujących się na przeszłości jednostek administracyjnych, jest objęcie analizą całego regionu (regionów), którego część wchodzi w skład obszaru administracyjnego. Rzecz jasna różny będzie w tym wypadku zakres przeprowadzonej kwerendy źródłowej i przeglądu literatury. Nie zawsze nawet, jak się wydaje, trzeba będzie osobiście sięgać do źródeł, które nie dotyczą bezpośrednio badanej części regionu. Czasami może wystarczyć zapoznanie się ze stanem badań. Zawsze jednak trzeba mieć świadomość, że bada się formalnie jedynie wyodrębnioną część pewnej całości.

31 Pod pojęciem ojczyzny lokalnej (prywatnej) rozumiem terytorium traktowane jako dziedzictwo ojców. Kształtujący się w tym wypadku patriotyzm nie jest obarczony ideologią. Jak trafnie pisał S. Ossowski: „Może to być bezpośredni stosunek osobisty, przywiązanie do środowiska, w którym się spędziło życie albo znaczną część życia, czy wreszcie okres szczególnie podatny na tworzenie się trwałych więzi emocjonalnych, przede wszystkim okres dzieciństwa. W taki sposób myśli o swoim kraju ojczystym ów emigrant z Południowej Ameryki albo Sruł z Lubartowa, taki charakter ma patriotyzm Mickiewicza z pierwszych stron jego epepei albo patriotyzm Tadeusza, sławiącego w rozmowie z Hrabią i Telimeną ojczyste drzewa i ojczyste niebo” (*Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: *Dzieła*, t. 3, s. 210).

32 „Moja ojczyzna w tym ideologicznym znaczeniu — stwierdza S. Ossowski — to ziemia mojego narodu. Istotą mego związku z tą ziemią, związku, ze względu na który używam w stosunku do niej zaimka dzierżawnego »moja«, jest uczestnictwo we wspólnocie narodowej. To uczestnictwo stanowi warunek niezbędny — i wystarczający” (ibidem).

Kolejna, przedostatnia już uwaga związana jest ze wspomnianymi już wcześniej różnicami, które zachodzą między poszczególnymi rodzajami regionów. Warto chyba mieć na uwadze nie tylko fakt ich różnego zasięgu terytorialnego<sup>33</sup>, ale także i ich całkowicie odrębne miejsca w dziejach narodowych. Regiony gospodarcze i społeczno-gospodarcze są zjawiskami trwałymi, ich powstanie i upadek mogą ale nie muszą być determinowane utratą suwerenności państwowej, istnieniem lub nie własnego państwa. Mogą one powstawać na naszych oczach i być niemal równocześnie obiektem badań naukowych. Inaczej w moim przekonaniu rysuje się problem regionu politycznego, przynajmniej w dziejach Polski i kręgu europejskiego XIX i XX wieku. Jak już uprzednio sygnalizowano, przyczyn ich kształtowania się należy szukać w rozbiciu jedności politycznej obszaru etnicznego. W związku z tym po zjednoczeniu tego obszaru i odzyskaniu (uzyskaniu) niepodległości region taki może zniknąć całkowicie, przy czym jego miejsca nie wypełnią na obszarze narodojednorodnym nowe regiony. Rzecz jasna nawet w XX wieku, w dobie niezwykle intensywnie rozwijających się procesów narodotwórczych, likwidacja powstałych uprzednio różnic regionalnych wymaga czasu i sprzyjających okoliczności.

Kończąc te z natury rzeczy bardzo wstępne i obarczone subiektywizmem uwagi i propozycje, być może zbyt eksponujące konstatacje o charakterze krytycznym, warto nieco miejsca poświęcić jeszcze jednemu aspektowi badań historycznych, wykraczającemu swym zakresem poza relację historia regionalna — historia narodowa. W równym bowiem stopniu zasygnalizowane usterki dotyczą relacji historia narodowa — historia powszechna, w ramach której występują jeżeli nie całkowicie analogiczne to z pewnością bardzo zbliżone układy odniesień. Popemnia się też bardzo podobne błędy, tyle tylko że w innej skali. Dość tu tytułem przykładu zasygnalizować tendencję do przeceniania specyfiki dziejów narodowych, czy inną, polegającą na obserwacji wydarzeń międzynarodowych przez pryzmat dziejów narodowych. A czy nie nie dość często spotykamy takie ujęcie dziejów powszechnych, które bardziej przypomina składankę dziejów kilku wybranych narodów (państw)?

Nie mnożąc już ilości przykładów błędów, które popełnia się w czasie analizy dziejów narodowych i powszechnych, warto przypomnieć truizm, teoretycznie powszechnie uznawany i honorowany. Mam w tym wypadku na myśli konieczność rozpatrywania każdego analizowanego zjawiska w jego wielostronnych związkach oraz niezbędność badań porównawczych. Każdy przecież z nas w badaniach monograficznych zajmuje się tylko jakimś wycinkiem dziejów, niezależnie od tego czy przedmiotem tych badań są dzieje regionu, narodu (państwa) czy powszechności. W każdym też wypadku efektem tych badań może być mniej lub bardziej wartościowa analiza, przekroczenie kolejnego progu w procesie poznania. Nie ulega też wątpliwości, że celem tych badań jest między innymi zarówno doszukiwanie się cech wspólnych jak i odrębności poszczególnych zjawisk, ich specyfiki regionalnej lub narodowej.

Miejsce badań regionalnych w procesie poznania jest identyczne jak badań poświęconych pewnym aspektom dziejów narodowych w ogóle. Wyniki badań

---

33 W zasadzie można przyjąć, że największy zasięg terytorialny ma region polityczny.

regionalnych mogą bądź ułatwić weryfikację już poczynionych ustaleń, bądź też inicjować badania o zasięgu ponadregionalnym. W wielu wypadkach prowadzenie badań regionalnych stanowi warunek sine qua non dokonania jakiegokolwiek postępu w procesie poznania. Bo jak np. bez tego typu badań próbować wyjaśnić pozornie tylko abstrakcyjny problem ujemnego wpływu odrębności regionalnych (typu politycznego) na przebieg procesu narodotwórczego przed rokiem 1918. Aktualnie wszyscy przyjmujemy założenie, że mimo długotrwałości podziałów zaborowych więzi ogólnonarodowe nie tylko nie ulegały osłabieniu, ale przeciwnie — umacniały się i obejmowały coraz szersze kręgi społeczne. Milcząco zakłada się przy tym, że można bez zastrzeżeń postawić znak równości między wspólnotą językową a narodową. Pewne nieśmiało zresztą zastrzeżenia, sygnalizujące złożoność problemu pogranicza narodowościowego, nie wprowadzają zasadniczej korekty do tej optymistycznej wizji systematycznie pogłębiającej się świadomości narodowej. Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy na naszym spojrzeniu na proces upowszechniania się jednolitego wzorca ojczyzny ideologicznej nie ciąży pewien ahistoryzm, polegający na patrzeniu przez pryzmat roku 1918 i dziejów nie tak znów licznej elity narodowej? Czy można uznać za całkowicie bezzasadne przypuszczenie, że w wypadku dalszego przedłużania się w czasie stanu rozbitcia jedności i niewoli narodowej ta międzynarodowa więź nie uległaby osłabieniu w rezultacie pogłębiania się odrębności poszczególnych regionów politycznych. Jeżeli nawet uznamy tego rodzaju przypuszczenia za zbyt daleko idące, to i tak do pogłębienia badań dziejów regionów politycznych powinna nas skłaniać chęć uzyskania pełniejszej odpowiedzi na pytanie o miejsce odzyskania niepodległości w 1918 roku w dziejach narodowych.

Zasygnalizowano tylko jeden przykład, wskazujący na fundamentalność badań regionalnych, na ich pełną równorzędność z tymi, które można określić mianem ponadregionalnych (ogólnonarodowych), ale wydaje się, że jest to przykład wystarczający, by stwierdzić znaczną umowność rozgraniczania badań regionalnych od pozostałych rodzajów badań, dotyczących tylko pewnych wycinków (aspektów) dziejów narodowych w ogóle. Przyjmując, że badaniu zostały poddane dzieje rzeczywistego regionu historycznego, można w ogóle podważyć merytoryczną zasadność tytułu tego referatu, wysuwając raczej występowanie innej relacji: badania szczegółowe (regionalne) oraz wybranych wycinków lub aspektów dziejów narodowych — badania ogólne (dziejów narodu lub państwa).

Z punktu widzenia postępu w procesie poznania naukowego najistotniejsza jest przecież kwestia wzbogacenia tego poznania. Natomiast to, czy poznanie to jest rezultatem zbadania pewnego wycinka dziejów w układzie regionalnym czy też ponadregionalnym, pozostaje kwestią drugorzędną. Wzbogacić poznanie można w zasadzie w równym stopniu poprzez zbadanie dziejów portu gdańskiego, jak i dziejów hutnictwa na całym obszarze Polski międzywojennej. Marginalne efekty poznawcze można osiągnąć i w toku badań dziejów życia politycznego wybranego regionu i w czasie badań dziejów jakiejś partii politycznej w skali ogólnopolskiej. O efektach badawczych w równym bowiem stopniu decyduje wybór tematu, jak i stopień dojrzałości warsztatu konkretnego historyka oraz rozległość jego zainteresowań.



REGIONALE UND NATIONALE GESCHICHTE  
(Zusammenfassung)

Bei der einleitenden Charakteristik der Relation: regionale und nationale Geschichte, sollte es daran erinnert werden, dass für den Historiker die Region immer eine historische Kategorie ist. Es ist ein Gebiet (eine Menge, eine Gemeinschaft), das sich von den anderen Gebieten (Mengen, Gemeinschaften), den Bestandteilen eines politischen und ökonomischen Organismus, meistens eines Staates, durch seine besonderen Merkmale absondert, die in einem kürzeren, oder längeren Zeitabschnitt herausgebildet worden sind. Bei der Annahme, dass nur eine derartige Region den Gegenstand des Forschungsinteresses des Historikers bildet, lässt sich das Auftreten von drei Arten der Relation: regionale und nationale Geschichte feststellen. Die erste, welche keine grösseren Erkenntnisvorteile mit sich bringt, besteht in einer so weit fortgeschrittenen Konzentration der Aufmerksamkeit ausschliesslich auf der Geschichte einer gegebenen Region, dass die weiteren Beziehungssysteme aus dem Blickfeld des Historikers verschwinden. Ein Endeffekt derartiger Forschungen ist im Grundsatz nur die Bereicherung der Einzelinformationen (Idiographie).

Die zweite von den Relationsarten, die bereits ausdrücklich für die Erkenntnis der nationalen Geschichte behilflich sein kann, lässt sich mit der folgenden Formel ausdrücken:

nationale regionale nationale  
Geschichte → Geschichte → Geschichte

Im Laufe der regionalen Forschungen erreichen wir die Möglichkeit, den Grad der Richtigkeit der verallgemeinernden Wertungen und Urteile zu prüfen. Die regionalen Forschungen spielen in diesem System, ähnlich wie die anderen Detailforschungen (Ausschnittforschungen), die Rolle einer unabkömmlichen Etappe des gesamten Erkenntnisprozesses, innerhalb dessen die Verifizierung der Einführungsthese allgemeinen (synthetischen) Charakters erfolgt.

Die dritte Art der Relation: regionale und nationale Geschichte findet dann statt, wenn die Ergebnisse der regionalen Forschungen entweder eine Korrektur der allgemeinen (d.h. auf das gesamte ethnische Territorium, oder auf das gesamte Staatsgebiet bezogenen) Feststellungen mit sich bringen, oder die Fragenstellung bereichern, oder aber neue quellenkundliche Untersuchungen zur Folge haben.

*Übers. J. Serczyk.*